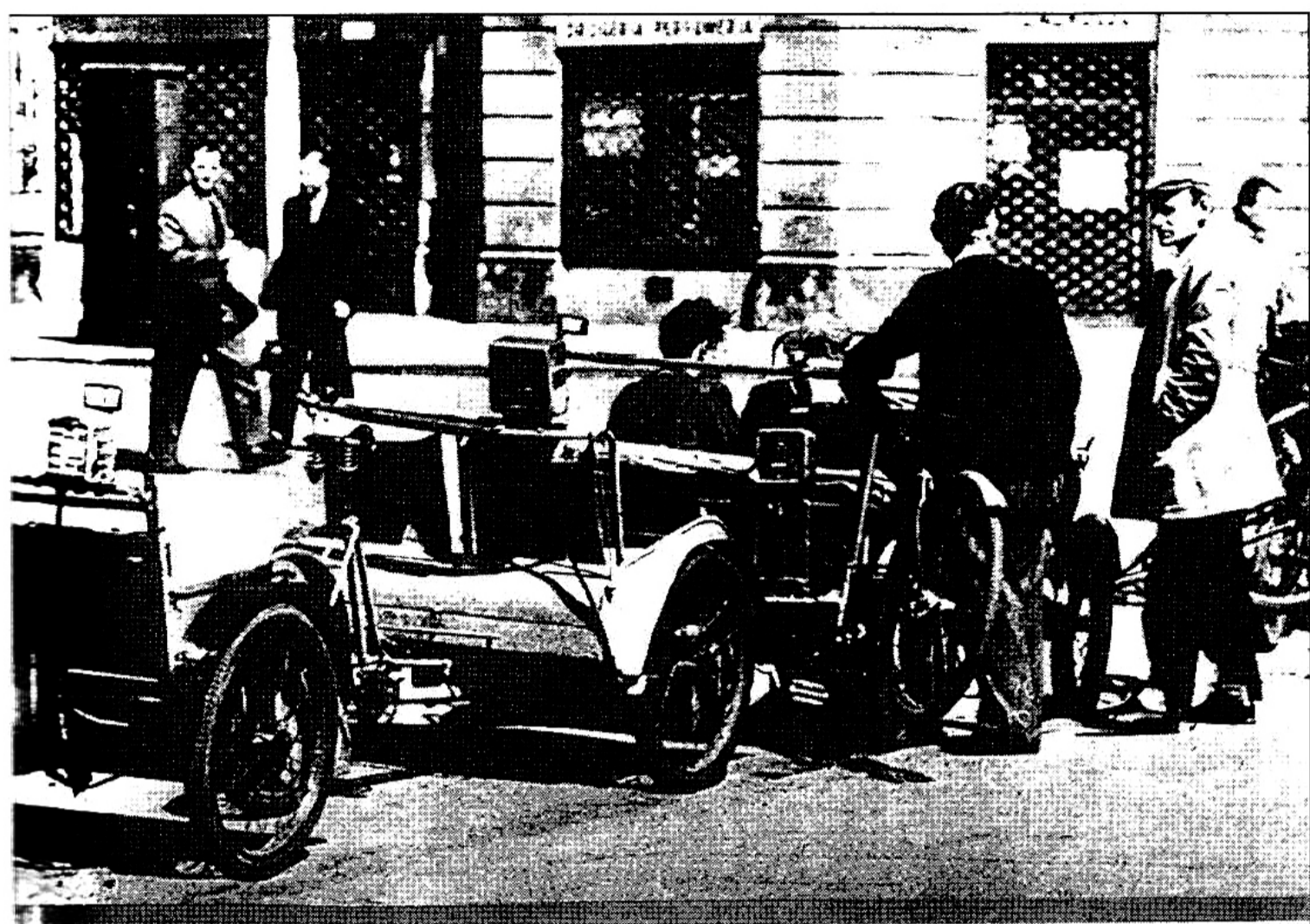


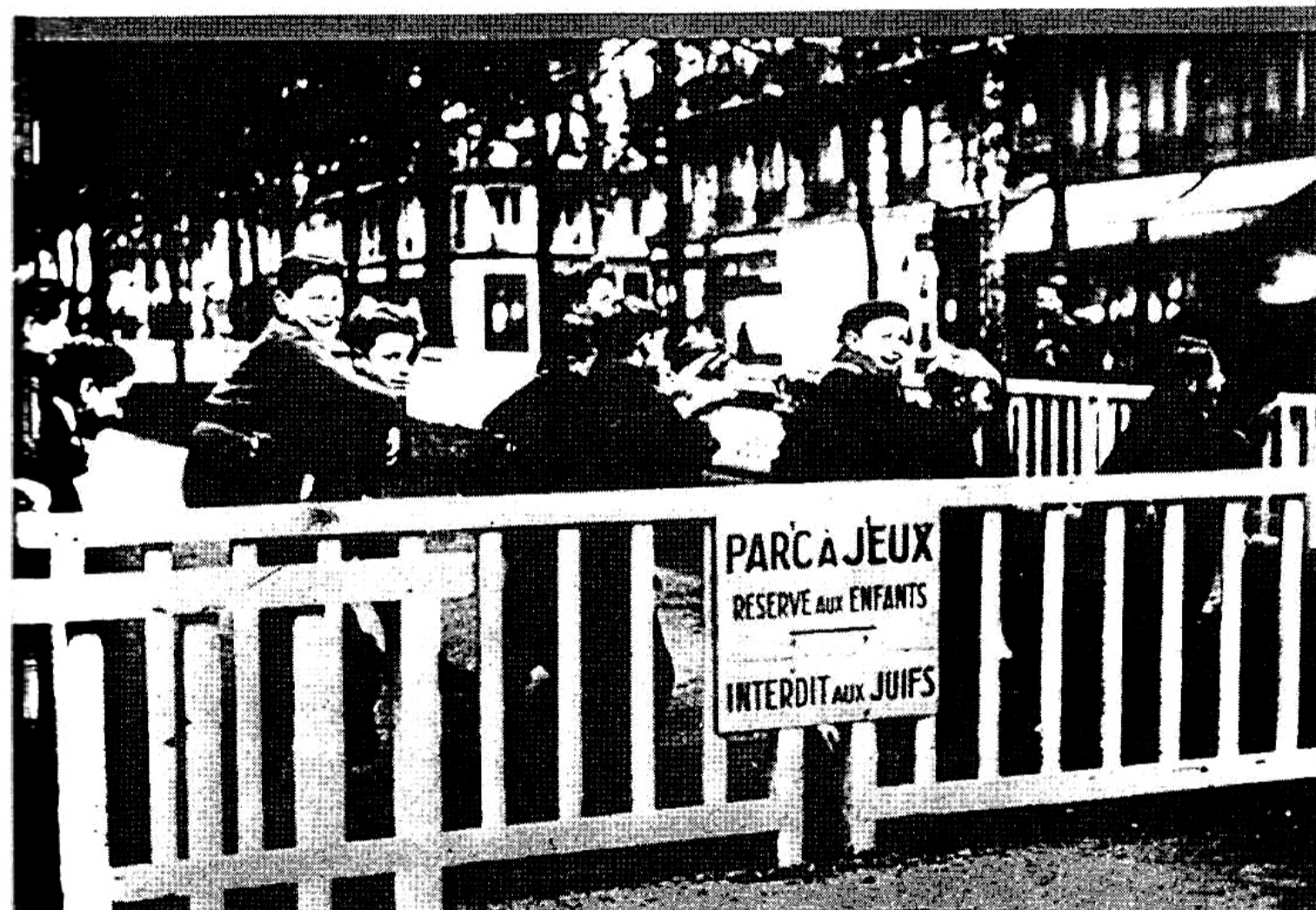
TOMASZ SZAROTA:

„Życie codzienne w stolicach okupowanej Europy”;
Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995, 286 str.

Po swojej głośnej i wysoko ocenionej książce „Okupowanej Warszawy dzień powszedni” Tomasz Szarota wydał drugą książkę z tego „cyklu”, stanowiącą rozwinięcie pierwotnej koncepcji. Niniejsza praca jest opisem porównawczym sytuacji cywilnych mieszkańców wszystkich okupowanych przez Niemców stolic europejskich. To gigantyczne zadanie kosztowało autora blisko dwadzieścia lat iście benedyktyńskiej pracy nad studiowaniem materiałów źródłowych, penetrowaniem archiwów



Tomasz Szarota
ŻYCIE CODZIENNE W STOLICACH
OKUPOWANEJ EUROPY



– oczywiście – w czasie wojny były nieskończenie dramatyczniej odczuwalne. W tej części lekturę uzupełnia duża dawka statystyki, dzięki której autor przeprowadza całą masę ciekawych porównań, czasami wręcz odkrywczych. Każą one zweryfikować wiele stereotypowych wyobrażeń i poglądów, np. o mniejszej dokuczliwości okupacji niemieckiej w Europie Zachodniej. Jakkolwiek była ona mniej bezwzględna, chociażby w porównaniu z Warszawą, to dla jej mieszkańców stanowiła doświadczenie nie mniej tragiczne. Któż by się np. spodziewał, że w styczniu 1945 roku zmarło w Hadze z głodu więcej ludzi niż w najgorszym okresie w getcie warszawskim? Podobnych odkryć kryje w sobie ta książka całą masę. O ile pierwsza jej część może być dla niektórych czytelników trudna w lekturze z powodu nasycenia statystyką, to drugą czyta się jednym tchem. Zwłaszcza rozdziały dotyczące kolaboracji, stosunku do aliantów, zachodnich i wschodnich, i do okupanta oraz segregacji rasowej i dyskryminacji Żydów. Dla mnie prawdziwą rewelacją stanowi część rozdziału nt. mody, dotycząca paryskiej subkultury *zazous* (istnieją dane potwierdzające jej istnienie również w Warszawie!) zbliżonej do powojennych polskich bikiniarzy.

Książkę zamyka obszerna (siedemdziesiąt stron) i dokładna „Kronika wydarzeń”. Warto też dodać, że jest ona bardzo starannie wydana (twarda okładka, szycie, zawiera blisko siedemdziesiąt ilustracji), a można ją znaleźć na stoiskach z przecenionymi pozycjami nawet za 9 zł. Polecam bez mrugnięcia okiem.

MARCIN KORNAK